

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karlińska, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynną od 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynną od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-0 łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

DOM HANDLOWY F. MIESZKOWSKI

Mickiewicza, 23, tel. 299.

POLECA NA SEZON MANUFAKTURĘ:

Gotowe palta i ubrania.

MEBLE.

Spółdzielniom, Kooperatywom oraz Stowarzyszeniom warunki ulgowe.

Magazyny otwarte cały dzień od 9 r. do 7-ej wiecz.

Krawiec W. NAGRODZKI

Wileńska Nr. 23.

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.

Poleca burki podróżne. Ceny niskie.

Odpowiedź min skarbu na protest posłów Ziemi Wileńskiej.

List min. Grabskiego do posła Chomińskiego, oraz do redakcji „Kurjera Wileńskiego”.

W związku z telegramem, wysłanym przed tygodniem przez posłów Chomińskiego, Kościakowskiego i senat. Krzyżanowski (Klub Pracy) do ministra skarbu p. Grabskiego, zwracającym uwagę na całkowite pominięcie przedstawicieli Ziemi Wschodnich łącznie z Wileńszczyzną w Nadarzędzie Gospodarczej, minister Grabski wystosował następujący list na ręce posła Chomińskiego:

„W odpowiedzi na telegram, wysłany z Wilna dnia 3 b. m. mam zaszczyt zakomunikować, że przyznając Zw. Polskich Organ. Rolnych sześć miejsc na Nadarzędzie Gospodarczej, zaznaczam, iż gotów jestem przyznać 2 dodatkowe miejsca, z tem jednak, by wyznaczone były dla przedstawicieli Ziemi Wschodnich.

Zw. Pol. Org. Rolnych listem z dnia 28 września zawiadomił Ministerstwo Skarbu, że w liczbie 6 jego delegatów będzie p. Antoni Jundziłł, prezes Kresowego Zw. Ziemian; jednakże w dniu posiedzenia Nadarzędzia Gospodarczej Zw. Pol. Org. Rol. zakomunikował Ministerstwu, że zmuszony jest wycofać z listy przedstawicieli Związku p. Jundziłła.

Zaznaczam wreszcie, że na Nadarzędzie Gospodarczej zaproszony został delegat Uniwersytetu im. Śt. Błażego oraz jako przedstawiciel konferencji pracowników umysłowych prof. Zawadzki, reprezentujący Ziemię Wschodnią, nie było więc pominięcia przy zaproszeniu na Nadarzędzie Gospodarczej.

Przy następnych posiedzeniach Nadarzędzia Gospodarczej pragnę uzupełnić jej skład przedstawicielstwem drobnych rolnictwa i handlu Ziemi Wschodnich.”
(—) Min. Skarbu Wł. Grabski.

Redakcja „Kurjera Wileńskiego” także otrzymała podobnie brzmiący komunikat, wystosowany przez biuro prasowe Min. Skarbu.

Po przeczytaniu listu p. ministra skarbu oraz podobnie brzmiącego komunikatu M-stwa Skarbu należy wyrazić podziw, że p. Antoni Jundziłł, niczem z Wileńszczyzną i jej sprawami gospodarczymi nie związany, uznany został za reprezentanta naszego kraju w tej dziedzinie. Związek ziemian jest organizacją, mającą na celu obronę interesów pewnej grupy gospodarczej, rozpatrującej wszelkie zagadnienia państwowe ze stanowiska swoich ciasnych interesów klasowych. Zaproszenie to, w dodatku przez jakąś centralę warszawską wycofane, w żadnym stopniu nie może wyczerpywać przedstawicielstwa różnorodnych interesów gospodarczych naszego kraju.

Jesteśmy wprawdzie zbledzeni i zgnębieni fiskalną polityką Ministerstwa Skarbu, jednak prawa do obrony swoich interesów przez to nie utraciliśmy. Prócz Związku Ziemian istnieją tu organizacje kredytowe, przemysłowe (przemysł drzewny), handlowe, oraz zrzeszenia drobnych rolników, których pominięcie na tak licznej ogólnopolskiej naradzie nie może być niczem wytłumaczone.

Nie ratuje sytuacji delegat Uniwersytetu Stefana Batorego, o którego zaproszenie w samym uniwersytecie nic nie wiadomo, ani też prof. Zawadzki, jako przedstawiciel Konfederacji pracowników umysłowych (któ powołal te szanowną instytucję do reprezentowania interesów gospodarczych Wileńszczyzny?) który też na naradzie nie był. (Red.)

P. p. Raczkiewicz i Jundziłł u p. Grabskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

P. premier Grabski przyjął wczoraj p. min. Raczkiewicza w sprawach resortowych oraz p. Jundziłła, z którym omawiał sprawy rolne na Ziemach Wschodnich.

Z Komitetu sanacji banków.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Powołany przez Ministerstwo Skarbu Komitet, mający na celu pomoc i sanację banków, ukończył pracę nad badaniem stanu finansowego większości instytucji bankowych i pomocy dla tych banków.

Dalsze prace komitetu dzięki poprawie, jaka już obecnie nastąpiła w stosunkach bankowych mają być skierowane ku ustaleniu zasad wewnętrznej sanacji banków.

Komitet stwierdził, iż poważne banki w Polsce mają dobre podstawy rozwoju i stan majątkowy ich jest pomyślny.

Trudności w jakich się banki znalazły nosiły charakter wybitnie przejściowy i były całkowicie zrozumiałe, gdyż powstały wskutek silnego wycofywania wkładów.

Obecnie, gdy okres paniki przeminął wkłady poczynają wracać do banków.

Banki będą mogły wkrótce podjąć nanowo akcję kredytową, co w znacznej mierze wpłynie na poprawę stosunków gospodarczych,

Wersal — Locarno.

Od czasu konferencji pokojowej w Wersalu, nie śledzono z tak natężoną uwagą prac nad pacyfikacją Europy — jak syzyfowe przygotowania paktove w Locarno.

Tam, za górami jeziora Lago Maggiore spoczywają obecnie losy pokoju europejskiego, pokoju obliczonego na dłuższy okres czasu.

Politycy europejscy, sterujący posunięciami swych państw na szachownicy międzynarodowej — doszli po smutnych skutkach kataklizmu powojennego do wniosku, iż należy wreszcie rzucić rolę sztywnych lalek i kierować się uczuciami wyłącznie ludzkimi. Bo narody zrozumiały, że wypadki przeszłości, dzielące ich — to przeszkody wzajemnego porozumienia w sprawie trwałego pokoju światowego.

Lecz niezawisze uczucie ludzkie bierze górę nad sprawami natury materialnej, ściśle ekspansywnej, powiedzmy jasno — nad imperjalizmem. Społeczeństwo powojenne, zagrożone w kryzysie gospodarczym, szalejącym na całym świecie — bierze udział w wielkim wysiłku o zdobycie jaknajwiększej ilości środków produkcji, a co za tem idzie — rynków zbytu. W wyścigu tym niema sprawiedliwości ni uczuć ludzkich — natomiast dominującą rolę odgrywa tu siła, którą się tworzy drogą przerożnienia konfiguracji politycznych.

Traktat wersalski stworzył dwa obozy: jeden, stojący na gruncie lojalnego przestrzegania powyższego traktatu, — drugi ciągle wicherzący, niezadowolony, a mianowicie Niemcy, za plecami której stoi Rosja Sowiecka.

Konferencja w Locarno odbywa się w nadzwyczaj ciężkich warunkach politycznych. Entente'a chce za wszelką cenę pozyskać dla siebie Niemcy, które pochodząc do Ligi Narodów, stałyby się poważnym czynnikiem konstelacji politycznych. Wciążnieby zostały w wir politycznego życia europejskiego. Przeszłyby z roli biernej do czynnej. W tym wypadku musiałaby wreszcie określić jasno swój stosunek do Sowietów, które stają się coraz groźniejszą siłą, wodzącą wszędzie rej, Anglii.

Niemcy, będąc obecnie „benjaminkiem” państw entente'y, a związane z Rosją traktatem w Rapallo, który miał być tarczą przeciwko sankcjom za niewypełnianie postanowień traktatu wersalskiego — chcą jaknajwięcej wytargować dla siebie.

Nie mogąc posunąć macek swego imperjalizmu na zachód, gdzieby spotkały się ze zwartym frontem angielsko francuskim, dążą wszelkimi siłami do rewizji swych granic wschodnich, drogą rozmaitych kruczków prawnodiplomatycznych w postaci zniesienia art. 16 statutu Ligi i klauzul dodatkowych w zachodnim pakcie bezpieczeństwa. Konferencja w Locarno jest przeto generalną batalją, dyplomatyczną, od rezultatu której zależeć będzie przyszły układ stosunków politycznych w Europie.

Przechodząc do meritum paktu przedstawia się on w głównych zarysach w formie kontraktu, żyrowanego przez Anglię, Francję, Belgię i Niemcy gwarantują sobie wzajemnie swój stan posiadania w znaczeniu terytorjalnym. Wszelkie kwestje sporne, mogące w przyszłości między temi państwami wypłynąć, podlegają automatycznie arbitrażowi.

Anglia, znajdując się terytorjalnie poza kontynentem europejskim, gwarantuje pakt i zobowiązuje się pomóc zbrojnie Francji w razie naruszenia jej granic przez Niemcy i odwrotnie, pomóc Niemcom w razie ataku ze strony Francji.

Dyplomacja niemiecka uważa to, i słusznie, za likwidację entente'y. Bo w tym wypadku, prócz anulowania obustronnej konwencji wojskowej anglo-francuskiej, zniesioną będzie jednostronna (w stosunku do Belgii) wojskowa konwencja franko-belgijska.

Rzymska „Epoca”, która opublikowała w streszczeniu tajny projekt paktu, w tajemniczy sposób wykradziony z archiwum delegacji entente'y, podaje, że dwa punkty paktu, a mianowicie 6 i 11 posiadają specjalne znaczenie, ze względu na sposób regulowania stosunków Niemiec z innymi mocarstwami.

Artykuł 11 paktu przewiduje uprąwomocnienie się paktu dopiero po rzeczywistym wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, bez względu na formę tego wstąpienia.

Artykuł 6 zaznacza, że pakt gwarancyjny nie pozbawia państw koalicyjnych prawa sankcyj, wyływających z traktatu wersalskiego, jak również tych praw, które nabyły te państwa w charakterze sojuszników lub gwarantów innych państw.

Powyższe dwa artykuły, podaje „Epoca”, będą ze względu na swą doniosłość polityczną, tematem rozmów wyłącznie między zainteresowanymi ministrami spraw zagranicznych. Dla polskiej polityki zagranicznej

posiadają te 2 artykuły niezmiernie ważne znaczenie polityczne, gdyż nie paraliżują pomocy francuskiej na wypadek ataku niemieckiego na Polskę, oraz osłabiają zastrzeżenia niemieckie w sprawie art. 16 statutu Ligi Narodów.

Na tych podstawach oparty pakt reński, może być w przyszłości niezmiernie cenną bronią w walce dyplomatycznej o projektowany pakt wschodni, który dotyczyć będzie bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji.

Konferencja pokojowa w Wersalu była wstępem do pacyfikacji Europy, zjazd zaś ministrów w Locarno jest dalszym jej rozwinięciem, lecz bynajmniej nie zakończeniem.

J. S.

Godziny przyjęć

w Poradni Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów

Wilno, ul. Garbarska 3, II piętro, Telef. 658.

Specjalność: Chor. wewn. Lekarze ordynujący: Dr. E. Budziński, codziennie od 5-6, dr. K. Kistel codziennie od 4 i pół do 5 i pół, dr. P. Ptaszyński codziennie od 9 i pół do 10 i pół.

Chor. chirurg. Dr. Dowgiałłówna w poniedziałek, środa i piątek od 6-7, dr. J. Janowicz codziennie od 5-6, dr. M. Moszyński we czwartki od 5-6.

Chor. kobiece i akuszerki. Dr. J. Dobrzański codziennie od 4 i pół do 5 i pół, dr. A. Erdmanowa codziennie od 6-7.

Chor. dziecięce. Dr. E. Iszora codziennie od 4-5.

Chirurgia dziecięca. Dr. J. Dowgiałłówna w poniedziałek, środa i piątek od 6-7.

Chor. płuc. Dr. W. Urliastowski we wtorek i piątek od 1 i pół do 2 i pół.

Choroby nerwowe. Dr. A. Malinowski we wtorek, czwartek i sobota od 6-7, dr. Cz. Sycłanko w poniedziałek i piątek od 6-7.

Choroby oczu. Dr. I. Abramowicz codziennie od 4-5, dr. J. Cumfi w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek od 11 i pół do 12 i pół.

Chor. ucha, gardła i nosa Dr. Cz. Czarnowski codziennie od 5-6.

Chor. skórne i weneryczne. Dr. M. Mienicki w poniedziałek, środa i sobota od 3-4, dr. K. Sokołowski codziennie od 12-1.

Urologia chirurg. Dr. J. Janowicz codziennie od 5-6.

Rentgenologia. Dr. L. Sulkowski we wtorek i piątek od 4-5.

Chor. zębów i jamy ustnej oraz pracownia techn. dentystryczna. Lek. dent. W. Fiedorowicz w poniedziałek, czwartek i sobota od 11-1.

Pracownia bakteriologiczna analizy fekalnej.

Gabinet elektroczelniczy i światłolecznicy. Elektryzacje, kąpiele żarowe, naswiecania sztucznym słońcem (kwarcówką) i lampą solux.

TEATR POLSKI

(gmach „Lutnia”.

Dziś 13-go października

Premjera

operetki Roberta Stolza

„PAJAC”

Początek o godz. 8 wiecz.

Akuszerka-masażystka M. BRZEZINA.

ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

Z SEJMU.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Posiedzenie Sejmowej Komisji Skarbowej w sprawie opłat stempłowych.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej rozpatrywano w dalszym ciągu nowelę do ustawy o opłatach stempłowych.

Komisja rozpatrywała dalsze artykuły do 73 włącznie. Artykuły te dotyczą opłat stempłowych od przeniesienia własności nieruchomości, opłat stempłowych w zakresie nieruchomości gruntowych i od przeniesienia własności od rzeczy ruchomych.

Z Sejmowej komisji reform rolnych.

Sejmowa komisja reform rolnych przystąpiła w dniu wczorajszym do obrad nad poprawkami przyjętymi przez Senat do projektu ustawy o reformie rolnej.

Wynikiem niemal całodziennych obrad było zatwierdzenie poprawek Senatu do pierwszych 26 artykułów ustawy.

Wbrew protestom lewicy komisja zaprosiła sen. Smólskiego (ChD), jako rzeczoznawcę w sprawie poprawek sanacyjnych; następnie okazało się, że wskutek klucza partyjnego pos. Chomiński (Kl. Pr.) nie mógł zebrać głosu w obradach w charakterze członka komisji. Wówczas komisja zaprosiła go również jako rzeczoznawcę podczas obrad nad sprawą wykonania reformy rolnej.

Zasadniczo przyjęto wszystkie redakcyjne i stylistyczne poprawki Senatu.

Z poprawek merytorycznych odrzucono poprawkę do art. 3 wedle której nie minister reform rolnych, lecz Rada Ministrów na wniosek swego ministra, może przeprowadzić przymusowy wykup w całości bez uwzględnienia postanowień par. 4 i 5.

Do par. 4, który w redakcji Sejmu maximum posiadania na Kresach Wschodnich podniósł do 300 ha dla majątków, które w rękach polskich pozostawały bez przerwy od 1775 r. wniesiono poprawkę zmieniając tę datę na rok 1864. Poprawkę przyjęto.

Natomiast poprawkę, która dla tych majątków obszar 300 ha powiększa do 400 ha odrzucono. Następnie przyjęto do tego artykułu poprawkę, wedle której nie wliczają się do norm wskazanych w części pierwszego artykułu obszary łąne o powierzchni ponad 30 ha, a na Kresach ponad 50 h.

Na skutek oświadczenia przedstawiciela ministerstwa rolnictwa, skreślono drugą część punktu a art. 4 a to z tego względu, że Ministerstwo wniesie w tej sprawie osobną ustawę.

Poprawkę do art. 4 w sprawie wyłączenia wód, o ile obszar ich wynosi ponad 10 ha odrzucono.

Do art. 5 przyjęto poprawkę Senatu, dotyczącą wyłączeń na cele przemysłowo rolnicze.

Jak wiadomo, projekt sejmowy przyznaje 550 tys. ha na cele wyłączeń przemysłów bez ustalenia klucza rozdziału.

Poprawka Senatu, przyjęta przez komisję, określa, ile ponad maximum posiadania przypaść ma na poszczególne gałęzie przemysłu rolnego. W art. 15 w myśl poprawki, przyjętej przez Senat, dodano następną ustawę: administrowanie własnych przyjętych przez Ministerstwo Reform Rolnych obszarów, nie może trwać dłużej, niż rok.

Do art. 26 przyjęto następną poprawkę: wierzytelności i instytucje długoterminowego kredytu w listach zastawnych, ciążących na gruntach przymusowo wykupionych, nie mogą być przyjęte przez państwo, a w następstwie przełane na nabywców parceli, przyczem przyjęty dług potrącony z szacunku wykupionej nieruchomości.

Jeżeli wykupowi przymusowemu podlega część nieruchomości obciążonej, instytucja kredytowa obowiązana będzie na żądanie urzędu ziemskiego w ciągu miesiąca od dnia złożenia planu części, podlegającej wykupowi, dokonać segregacji pożyczki pomiędzy właścicielem a skarbem państwa, oraz w takim samym terminie od dnia złożenia prawomocnego projektu parcelacyjnego, dokonania segregacji pożyczki pomiędzy nabywcami parceli.

Jedyną racjonalną poprawką Senatu w sprawie sądów komisja odrzuciła.

Jak wiadomo, poprawka Senatu szła w tym kierunku, iż jako sady, należy uważać tylko te nieruchomości ziemskie, które przed 1925 rokiem były zasadzone drzewami owocowymi.

Pos. Poniatowski imieniem Wyzwolenia zgłosił wniosek o odrzucenie wszystkich poprawek Senatu z wyjątkiem stylistycznych.

Głosowanie miało ten charakterystyczny szczegół, że Piast, podobnie jak w Senacie, głosował stale z lewicą. Na tle głosowania wynik spór pomiędzy stronnictwami Kl. Pr. a przewodniczącym pos. Moraczewskim (PPS), w kilku mianowicie wypadkach przy głosowaniu, gdy ilość głosów była równa, pos. Moraczewski rozstrzygnął na korzyść lewicy.

Występuje przeciwko temu pos. Staniszkis (ZLN.), jednakże przewodniczący protestu nie uwzględnił.

Na urządzonym wczoraj przez grono działaczy demokratycznych podwieczorku w kasyne garnizonowej, w odpowiedzi na zwrócone do niego, z okazji 5-letniej rocznicy czynu gen. Żeligowskiego, przemówienia kilku obecnych, wygłosił marszałek Piłsudski niezwykle piękna, przeniknięta gorącym uczuciem miłości i dziękczynienia dla Wilna i swego rodzinnego kraju mowę którą w najbliższych dniach umieścimy w naszym piśmie w całości.

Obniżenie stopy podatków przemysłowych.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Minister Skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu obniżył stopę podatków przemysłowych o 1 proc. od obrotów art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dn. 15 lipca 1925 r. o osłabnionych przez samolistne przedsiębiorstwa handlowe ze sprzedaży hurtowej szeregu towarów.

Spis tych towarów obejmuje: materiały budowlane, narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, rudę żelazną oraz żelazo wyrobione, przedzę wszelkiego wyrobu krajowego i tkaniny wyrobu krajowego.

Wspomniane rozporządzenie ma obowiązywać od 1 września br.

Konferencja w Locarno.

Pierwsza rozmowa Skrzyńskiego ze Stresemänem.

LOCARNO. 12.X. (Pat). W poniedziałek 12 b. m. o godzinie 10-tej rano odbyła się pierwsza rozmowa ministrów Skrzyńskiego i Stresemana.

Rozmowa ta miała miejsce w mieszkaniu Brianda, który zapoznał obu ministrów. Bez szczegółowego rozpatrywania spraw dotyczących obu państw, ministrowie nawiązali pierwszy kontakt, postanawiając dalsze wzajemne spotkanie oraz nawiązanie kontaktu przez obie delegacje.

Prawdopodobnie w najbliższym czasie minister Skrzyński odbędzie naradę z kanclerzem Lutherem.

Min. Skrzyński o gwarancji francuskiej.

LONDYN. 12.X. (Pat). „Morning Post” donosi, że minister Skrzyński, zapytany przez korespondenta tego pisma, czy Polska obstaje przy gwarancji francuskiej odpowiedział:

Przyjechałem zniechęcony na podstawie istniejących traktatów i w duchu Ligi Narodów. Bez artykułu 16 statutu gwarancja Ligi jest nieskuteczna.

Konferencja na jeziorze. Luther, Briand, Chamberlain.

LOCARNO. 12.X. (Pat). Wczorajsza przejażdżka po jeziorze Luthra, Brianda, Chamberlaina i Stresemana uchodzi tu za najważniejszą z dotychczasowych spotkań odpowiedzialnych mężów stanu.

Na podstawie skrótnie zebranych informacji można przyjąć, że nastąpiło daleko idące wyjaśnienie w sprawie interpretacji artykułu 16 paktu Ligi Narodów.

Obecnie brana jest pod uwagę interpretacja, która uwzględniłaby niemieckie życzenia i wątpliwości, a to w ten sposób, że przebywający w Locarno przedstawiciele mocarstw, zasiadających w Lidze oświadczają, że po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, wrzecie ewentualnego podjęcia przez Ligę Narodów akcji wypływającej z art. 16 wezmą pod uwagę specjalne położenie, w jakim znajdują się Niemcy z racji swej sytuacji geograficznej oraz rozbrojenia.

W ten sposób ułożona formuła wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów jest bez zastrzeżeń, z drugiej zaś strony uwzględniłaby zastrzeżenia Niemiec.

Wczorajsze plenium.

LOCARNO. 12.X. (Pat). Dzisiejsze plenium konferencji prowadziło dłuższą dyskusję nad artykułem 16 czyli nad sprawami związanymi z wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów.

Według dalszych informacji dyskusja prowadzona była w tonie bardzo pojedynczym i widoki porozumienia zaryzowały się bardziej konkretnie.

Sprawa o którą najusilniej walczą teraz Niemcy jest uzyskanie zwolnienia od obowiązku stosowania sankcyj ekonomicznych, wynikających z paktu Ligi Narodów.

Wiadomości polityczne.

„Times” o stanowisku polskiej i czeskiej delegacji w Locarno. Koresp. „Timesa” donosi z Locarno: Istnieją podstawy do przypuszczenia, że delegacja polska doszła do przekonania, że prasa francuska i polska przypisują sprawie gwarantowania przez Francję wschodnich traktatów arbitrażowych znaczenie na jakie ona nie zasługuje.

Główną kwestją [jest raczej] wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów. Sądzą tu, że jeżeli Niemcy wstąpią do Ligi Nar. przyjmując statut jej bez zastrzeżeń i jeżeli art. 16 nie zostanie zmieniony, to Polska będzie mogła wówczas bez obawy zrzec się gwarancji francuskiej i nawet połączenia traktatów wschodnich z paktem zachodnim.

Stanowisko Czechosłowacji zdaje się być podobne.

„Le Journal” podaje oświadczenie pewnego dziennikarza amerykańskiego, przebywającego w Locarno. Dziennikarz ten powiedział: Jeżeli układ o bezpieczeństwie zostanie podpisany, to kapitały amerykańskie leżące obecnie beczynnie ulokowane zostaną we Francji i w Niemczech. Z drugiej strony wstąpienie Niemiec do Ligi Nar. spowoduje to, że Niemcy amerykańscy, którzy w swoim czasie żywiąc urazę do Wilsona zwrócili się przeciwko niemu, powrócą do partii demokratycznej, która w ten

sposób dojdzie do władzy, a to z kolei rzeczy uczyni możliwym wstąpienie Stanów Zjedn. do Ligi.

Zakończenie ferencja kolejowa ukończyła swe prace. Osiągnięto porozumienie w sprawie ułatwień w bezpośredniej komunikacji towarowej i osobowej pomiędzy unją sowlecką a Polską. Z okazji zamknięcia konferencji odbył się w komisariacie do spraw komunikacji bankiet na cześć delegacji polskiej. (Pat.)

Wysiłki komunistyczne w kierunku wywołania strajku generalnego spęły na niczem zarówno w Paryżu jak i na prowincji. Zwykły wygląd Paryża pozostał niemal niezmiennym.

Poranek dnia w którym strajk miał się rozpocząć przeszedł prawie niepostrzeżenie w Paryżu i na prowincji wobec zbyt małej liczby zwolenników strajku.

Liczba strajkujących we wszystkich gałęziach pracy nie dosięgła 5 proc.

Ten sam stosunek daje się zauważyć we wszystkich ośrodkach przemysłowych i górniczych, gdzie nie czytając dzienników trudno byłoby pomyśleć, że przez komunistów ogłoszone zostało wezwanie do strajku powszechnego.

O jakichkolwiek wypadkach nie ma doniesień.

Życie gospodarcze.

Obecna sytuacja gospodarcza Wileńszczyzny.

Ankleta „Kurjera Wileńskiego”.

XII.

Rozmowa z p. prezesem Związku Przemysłowców garbarskich Inż. Łazarzem Spiro.

Kryzys właściciel — mówi p. inż. Łazarz Spiro, prezes Związku Przemysłowców Garbarskich — rozpoczął się jeszcze w maju ubiegłego roku. Garbarstwo, które odegrało przed wojną w Wileńszczyźnie wielką rolę, upada. To samo da się powiedzieć o przemyśle drzewnym. Pokażna liczba zakładów przemysłu drzewnego jest nieczynna, reszta zaś pracuje z przerwami. Wyrób spirytusu ostatnio zupełnie ustał.

Ilość protestowanych weksli znacznie się powiększyła. Zaledwie 7,8 procent weksli reguluje się w bankach, reszta zaś idzie do protestu. Ilość stwierdzonych sądowo upadłości nie może służyć jako miernik kryzysu. Przeważnie wierzyteli załatwiają zaręki z dłużnikami w drodze polubownej, tak że do upadłości rzadko kiedy dochodzi.

Odnosnie upośledzenia Wileńszczyzny ze strony czynników miarodajnych p. Spiro akcentuje ofiarną Wileńszczyznę na rzecz Skarbu z jednej i nieuwzględnienie specyficznych potrzeb naszego kraju z drugiej strony. I tak zapisy na akcje Banku Polskiego slegają w Wileńszczyźnie większych sum. Również stosunek sum, wpłaconych ratami podatków do sum prelinowanych jest znacznie większy aniżeli w innych dzielnicach państwa.

Podatki są stanowczo wygórowane, a kredyty — za szczupłe. Długo w tym roku Wilno zostało przeniesione do klasy drugiej, a powinno to było się stać już dawno. Poza to ze względu na swoiste warunki Wileńszczyzny niezbędna jest specjalna opieka ze strony rządu, który dotychczas kraj nasz traktuje po macoszemu.

Jakie się niedomagania handlu i przemysłu?

Przedewszystkiem stwierdzić należy wadliwą politykę celną i podatkową. Cła ochronne w niektórych gałęziach przemysłu są w naszych warunkach koniecznością gospodarczą. Podatki zbyt obciążają miasta t. j. handel i przemysł, podczas gdy rolnictwo znajduje się w stanie uprzywilejowanym.

Nie miał racji p. premier Grabski, gdy twierdził, iż Polska jest krajem rolniczym i że pozostanie nim nadal.

Polska — podkreśla nasz szanowny interlokutor — winna się rozwijać wszechstronnie i nie zaniedbywać przemysłu. Winniśmy dołożyć wszelkich sił do wznowienia stosunków z Rosją, której jesteśmy naturalnymi dostawcami.

Podnieść też muszę — ciągnie dalej p. inż. Spiro — sprawę świadczeń społecznych. W bardzo krótkim bowiem czasie wprowadzono u nas cały szereg świadczeń społecznych, na które pozwonić sobie mogą tylko państwa bardzo bogate. I tak prawie że odrazu wprowadzono Kasy Chorob, ubezpieczenia od bezrobocia, nieszczęśliwych wypadków i in. Chciano odrazu Polskę postawić w szeregu najbardziej postępowych państw zachodnio-europejskich, podczas gdy warunki gospodarcze na to jeszcze nie pozwalają.

Istniejące już od szeregu lat banki tutejsze, mające wielkie zasługi

Co czytać?

Nastają długie, zimowe wieczory... w miesie, szczęśliwy ten, (i ta), co ma czas zasiadać, wygodnie w głębokim, przytulnym fotelu z dobrą lampą z boku okrytą różowym czy złotawym batikiem, z ładnie inkrustowanym nożykiem ze słoniowej kości, wziąć do ręki książkę pachnącą świeżym drukiem i zatonać w fikcyjnych przygodach bohaterów lub w subtelnej analizie uczuć ludzkich.

O ile więc nie przeszkadzają takim miłym posiedzeniom rozliczne i tak często jawne posiadzenia, wizyty, zebrania społeczno-polityczne, na których, z półgodzinnym opóźnieniem, każdy wynurza się ze swych komunalów, jakże przyjemne spędzić można z najwierniejszym towarzyszem — książką, godzinę! Jakże czarownie od szarej rzeczywistości odrywają bajki, opowiadane przez dużych dzieci dużym dzieciom, lecz rozkoszy jest w siedzeniu za rozwojem młodych talentów, we wzywaniu się w oryginalną często, nową, śmiałą, zewilą lub subtelną myśl autora, każdego truć się nad rozwiązaniem

jakieś życiowej zagadki! A jakim poczynkiem darzą książki o lekkiej, pogodnej, pełnej prostoty treści, mówiące nam, oto tak żyć trzeba — po co się dręczyć!

Jeśli kina ze swymi nadzwyczajnymi, nużąciami w swej jednostajności przygodami wielodramatycznymi bohaterów, są lubiane, nawet przez osoby inteligentne, dzięki fikcji przenoszącej zmyślonemu umysł, a często i wzrok znużony popośpolitością oszczędnego otoczenia, w jakieś czarowne krainy zbytku i przepychu, to cóż dopiero plastyczne, kolorowe, bujna opowieść, podniecająca naszą wyobraźnię tak, by malowała tęczwami barwami popielatą rzeczywistość, a raczej kała ją zostawić za sobą i urosła w krainę fantazji!

Przytem co to za przyjemność dla przeciętnego burżuja czy filistrza, czytać o okropieństwach niebezpiecznych podróży, strasznych przejściach wojennych jeńców, wygnaniów, walczących armij lub więzionych cywilów! Siedzieć wygodnie w ciepłej i czytać o tem jak komuś było źle, ależ wszystkie drobne niewygody życia wydają się wtedy lżejsze do zniesienia! A na wsi, tam gdzie rozrywa szczególnie w obecnych czasach, jest nie do zna-

lezenia, książka zastępuje wizytę, rozmowę, podróż i cały ruch życiowy, którego się jest pozbawionym.

Chcemy więc w szeregu feljetonów, w krótkości zaznajamiać naszych czytelników z książkami, które warto czytać. O tych które warto zaprosić do towarzystwa, by się stały dobrymi kompanami samotności lub przyjaciółmi licznego grona czytelników, a jakie należy wyprosić za drzwi, by nie maciły myśli i pogody duszy.

Pierwszą czynnością takiego zamiaru jest udanie się do księgarni Nauczycielstwa Polskiego i tam, stanowiąc wobec zachęcająco rozłożonych nowości, korzystać z uprzejmości firmy i wybierając sobie bez śpieszności, co czytać? Zaczniemy od polskich nowości.

Oto *Stonimskiego „Listy z podróży”*, egzotyczne, bezpośrednie impresje z przejażdżki po krajach papug, palm, słońca, śniadych kobiet, ananasów, szafirowych mórz i wszelkich wrażeń związanych z pobytami w miejscach nowych i dalekich od codzienności.

Oto Inna książka, jakże różna: *Mieczysława Schmidta „On his majesty service”* opowieść, którą by warto na wszystkie języki europejskie

skile i azjatyckie przetłumaczyć ku hańbie „cywilizowanego” Albjonu! Historia jak z 1001 nocy, trudno by nawet fantazja najbardziej gorączkowa, wymyśliła te absurdałne kombinacje, które potrafi zrobić życie.

Oto spokojny kupiec woskiem ziemnym, p. Schmidt, zaarrestowany w r. 1918 w Krasnowodsku przez komisarza bolszewickiego, wleczoney potem przez angielskie oddziały wojskowe przez pustynię gór Teheranu, Afganistan, Beludżystan do Indji. Męczarnie fizyczne i moralne, które zadają temu niewinnemu człowiekowi i całej gromadzie ofiar różnej narodowości wleczonej razem, są głęboko burzące. Dowodzą raz jeszcze, jak dalece bezlitośni i okrutni są Anglicy, jak poniewierają każdym, kogo za słabszego uważają. Zbyt nie silący się na literackie efekty, prosto i spokojnie opowiadający przygody i zdarzenia przechodzące wyobraznie ludzka. Ciekawe spostrzeżenia nad psychologią kolorowych ras: Indusów na służbie Albjonu, nienawidzących swych władców, spokojnych, etycznych tubylców Turkmenów i Persów, zwyrodniałych agentów czerezwyczajni i sadystycznych oficerów angielskich.

W egzotyczne również lądy prowadzi nas zapomniana trochę autorka *Hajota*, z mężem swym Rogoznińskim, próbująca życia kolonialnego na Fernando-Poo; wyniosła z tamtąd dużo spostrzeżeń, które obiektała w dość banalne stylowo, ale zajmujące samą treścią i nowością opowiadanie „Z dalekich lądów”, to kilka noweli, malujących ciekawe obyczaje w Santa Izabal, mieście fernandoposkim, w górach, wśród krajowców bubisów, Hiszpanów władców wyspy i Potonegrów, ciekawej mieszaniny ras murzyńskich: akrajsko-kalabarsko-krukańsko-sierraleońskich typów. Piękna i głęboko dramatyczna jest nowela „Olej palmowy” o wygnaniach politycznych z Kuby, straszna jest historia „Dla zabiła czasu”. Styl autorki, cokolwiek przestarzały, nie odpowiada dzisiejszej obrazowości i drobiazgowej analizie, lecz środowisko które opisuje, jest zajmujące, ujęcie przedmiotu zręczne, a zmysł dramatyczny posłużył autorce do wywołania wstrząsających wrażeń. Ciekawe bardzo opowiadania.

D. c. n.

dra rodzinnego handlu i przemysłu, winny być — zdaniem naszego informatora popierane przez miarodajne czynniki, celem przetrwania ciężkiego kryzysu.

Również wskazana jest — kończą swą rozmowę z nami p. inż. Spir — solidarna akcja całego handlu i przemysłu wileńszczyzny bez różnicy wyznania i narodowości, akcja mająca na celu złagodzenie obecnego przesilenia gospodarczego w naszym kraju.

Perfidne metody żubrów wileńskich.

Jak już czytelnikom naszym wiadomo, grupa nowego gatunku demagogów w Wilnie, ziemiańskomonarchistyczna, poniosła przed dwoma tygodniami na zwołanych przez nią wiecach — zupełną porażkę. Wydawało się, że po tej nauce żubrowie nasi przycichną w swym wściekłym ataku na reformę rolną.

Atoli stało się inaczej. Kresowy Związek Ziemian polecił w tajnym okólniku organizowanie wieców przeciwko reformie rolnej, pod firmą „Zjednoczenia Stowarzyszeń Polskich”.

Postanowiono więc w Wilnie wywierać się z „obowiązku”, tembardziej, że został zgóry zapłacony. Zwołano więc w ubiegłą niedzielę wiec do Sali Miejskiej pod hasłem „Reforma rolna a wyżywienie miast”.

Sprawdzono z Warszawy posła ks. Wyrębowski, stworzono bojówkę monarchistyczną wokół trybuny, na sali i przy wejściu. Nie poprzestając na tych „środkach ostrożności”, organizatorzy wpuszczali na wiec za okazaniem zaproszenia. Miało to zapobiec dostaniu się na salę opozycji i zapewnić wiecowi charakter zgóry określony.

Na przewodniczącego wiecu wybrano p. Szadurskiego (ex-obszarnika z Łotwy).

Pierwszy głos zabrał poseł ks. Wyrębowski, który ruszył z kopyta w swej furji przeciwko reformie rolnej.

Nauczywszy się napamięć czczych frazesów swego kolegi sejmowego p. Strońskiego, począł młotać pioruny w reformę rolną, nazywając tych co ją uchwalili, zdrępcami i zaprzęcaćmi.

W swym zapamiętaniu w stosunku do przeciwników politycznych posunął się tak daleko, że począł oskarżać Sejm i Rząd o... zdradę i brak patriotyzmu, wdychając widocznie do „błogich” czasów, gdy można było tuczyć się na niedoli chłopskiej i składać „wiernopoddania” adresy carom i ich gubernatorom.

Długo mówił ks. Wyrębowski, a mowa jego tworzyła jakiś konglomerat frazesów i przekręconych przykładów z zagranicy. Gdy mu się udało po mozolnej gadaninie znaleźć jakiś argument, zaczął tak nim operować, że w końcu zaprzeczył temu, co początkowo powiedział.

Z politowaniem patrzyli słuchacze na tego obrońcę obszarników — kapłana, który nadużywa swej saturny dla celów tak wybitnie antypolitycznych i reakcyjnych, jak zwalczenie reformy rolnej.

Zebrań wiecowych inaczej zapamiętali się na kwestję reformy rolnej, to też rozległy się głośnie protesty. Prezydium odebrało głos posła ks. Wyrębowskiemu chcąc rozwiązać wiec. Lecz organizatorzy i bojówki monarchistyczne postanowiły mimo wszystko odczytać rezolucję, a o głosowanie mniejsza. Roztrąbił się w swym organie, że została przyjęta jednogłośnie i zwycięstwo zapewnione. W tym celu opanowano zupełnie niedołężnego przewodniczącego

i rozpoczęto odczytywanie skrajnie demagogicznej rezolucji, atakującej wściekle ustawę o reformie rolnej. Podczas czytania rezolucji, powstał zgłęb i hałas. Opozycja zażądała głosu. I tu zaszedł zabawny wypadek, odsłaniający nam gruby szych, którym ta robota była sztyta.

Przewodniczący udzielił głosu, a inicjatorzy wiecu zrzucali mówców opozycyjnych z trybuny. Jeden z obrońców stanu ziemiańskiego zażądał nawet b. posłowi na Sejm wileński, p. R. rewolwerem.

Tymczasem piekielny zgłęb na sali nie ustawał. Wśród tego hałasu urządzono naprędce głosowanie.

Za rezolucją podniosło się... aż 8 (osiem) rąk Reszta żądała głosu lub też wśród zgłębku nie słyszała rezolucji, którą miejscowi matadorzy ziemiańskomonarchistycznego wiecu gwałtownie forsowali.

Po tej nieudanej zabawie ziemiańskiej w wiecowanie — zbiegowisko rozwiązano.

Wiec niedzielny był pouczającym przykładem zaadoptowania przez poważnych i kulturalnych (w swoim mniemaniu) sfer ziemiańskich metod demagogicznych — wiece! — tak zawzięcie doniędawna przez te sfery zwalczanych jako środków działania politycznego.

Potępiła się, je dopóty dopóki te metody używane były przez innych. Przyjąwszy za swoje, uznano je za „poważne” i godziwe!

Prawdopodobnie po paru niepowodzeniach panowie ziemianie zniechęcają się do nich i znów ogłaszają je jako niegodne siebie. Zadzwiająca stałość zasad i przekonań!

Obecny.

Uniwersytet powszechny im. A. Mickiewicza.

Uniwersytet Powszechny im. Ad. Mickiewicza mając na względzie potrzeby szerszych warstw ludności w zakresie zarówno ogólnego wykształcenia obywatelskiego, jakoteż fachowego, otwiera zapisy na wykłady według dawnego programu, obejmującego przedmioty ogólnokształcące i specjalne, jak handlowo-techniczne, zwłaszcza buchalterję i kreślenie, języki nowożytne.

Wykłady te będą prowadzone w nowym lokalu — Wielka Pohulanka № 14, II piętro, lokal szkoły powszechnej № 24, w godzinach wieczor. od 6 do 9-ej.

Tamże przyjmowane są zapisy w godzinach od 6 do 8 ej wiecz.

Obok tego, Uniwersytet organizuje wykłady o poziomie wyższym dla osób nie mogących pracować w Uniwersytecie St. Batoiego, a pragnących wykładów o poważnej treści naukowej i przeprowadzonych z całym aparatem naukowym. Wykładom tym uniwersyteckim nadane zostało ujęcie monograficzne, mające na celu nie krótki wykład naukowy w tezach ogólnych, lecz opracowanie możliwie wyczerpujące jakiegokolwiek jednej kwestji z danej nauki. Tą drogą wykład ma na celu wprowadzenie słuchaczy do podstaw metodycznych samodzielnej pracy naukowej. To też kursy te szukają oparcia o słuchaczy stałych, którzy mają stanowić jądro całości. Im też zostały zapewnione możliwie ułatwione warunki zapisów. Wykładów tych z korzyścią mogą wysłuchać osoby nie mające dość czasu i możliwości na własną pracę systematyczną.

Kursy obecne obejmują: dział pedagogiczny i przyrodniczy. Ten ostatni będzie mógł znaleźć dalsze zastosowanie w mineralogji i geologii, a potem w geografji.

Dzieci powodem tragicznego starcia.

W niedzielę w godzinach południowych na podwórzu domu pod № 20 przy ul. Grzybowskiej w Warszawie czworo dzieci lokatora tegoż domu, Stanisława Solarskiego, oraz 12 letni synek dozorczyńi, Tomasz Chodowski, zabawiali się grą w guziki przy kuczce. W pewnym momencie jedno z dzieci, pchnięte przez drugie upadło na ścianę kuczki, co tak zdenerwowało siedzącego wewnątrz Izaaka Blumberga, że wybiegł na podwórze i przystąpiwszy do Chodowskiego, uderzył go kilkakrotnie, urywając mu guziki przy ubraniu.

Na krzyk chłopca wybiegła matka jego i stanawszy w jego obronie, poczęła wymyślać Blumbergowi. W trakcie awantury żydowski lokator tegoż domu w liczbie kilkudziesięciu zbiegli się na podwórze z wyzyskami na Chodowską, która uciekła i schroniła się do swego mieszkania. Widząc to Solarski, obawiając się o swe dzieci, również zbiegł na podwórze i zabrawszy dzieci podążył w stronę mieszkania.

Żydzi, uważając Solarskiego za współwinnego w zniszczeniu przez jego dziecko kuczki, obrzucili jego mieszkanie na pierwszym piętrze kamieniami, rozbijając mu szyby. Następnie pobiegli za nim na schody, usiłując go pobić. Solarski, wpadłszy do swego mieszkania, zamknął je, pędzący jednak za nim tłum obrażonych żydów wyważył drzwi i wkroczył do wnętrza. Solarski, obawiając się nieprzewidzianych wypadków, sięgnął po rewolwer i ostrzegł nacierających, że jeżeli się nie cofną będzie strzelał. Gdy przestroga nie pomogła, S. strzelił w tłum kilkakrotnie, przyczem jednego z napastników, 32-letniego Jeremja Kuperfarba trafił w czoło, zabijając go na miejscu.

Reszta kul utkwiła w suficie przedpokoju. Widząc to napastnicy cofnęli się, rozbiegli się do swych mieszkań.

W trakcie zajścia został jeszcze zraniony uderzeniem kamienia w głowę 53 letni Izaak Blumberg, którego opatrzyło pogotowie.

Zaalarmowana awanturą policja aresztowała Stanisława Solarskiego, zabójcę Kuperfarba, poczem poczyniła odpowiednie kroki celem zapobieżenia dalszym wybrykom antypatyj lokatorskich.

Niezależnie od tego wszczęto do chodzenie dla ustalenia współwinnych krwawego zajścia.

Sensacyjna ankieta.

Głośny autor książki „Paneuropa”, propagującej ideę Stanów Zjednoczonych Europy, hr. Coudenhove-Calergi zwrócił się do najwybitniejszych mężów stanu i polityków naszego kontynentu z zapytaniem, czy uważają utworzenie federacji europejskiej za rzecz konieczną i możliwą do zrealizowania.

Odpowiedzi w liczbie przeszło stu stanowią interesującą i charakterystyczną dla przeżywanego przez nas chwili książkę. Zabierają w niej głos z Francuzów: Painlevé, Herriot, Callaux, Lichtenberger, Barbusse, z Włochów: hr. Sforza, Nitti, Schanzer, ks. Colonna, z Czechów: Banasz i Svechia, z Niemców: hr. Bernstorff, Bernhard, Harden, Einstein, Kessler, Löbe, Kaizerling, z Austriaków: hr. Seipel i b. kanclerz Renner. Poza tem przez ministrów Cankov, premier grecki Michalakopulos, minister holenderski Carnabeek, hr. Aponyi, zmarły niedawno minister łotewski Mejerowicz, b. premier litewski Pe-

trulis i wielu innych. Z Polaków odpowiedzieli Antoni Wieniawski, b. wiceminister Skarbu i poseł Liebermann.

Galerja zatem liczna i interesująca, a pośród wyrażanych opinji cała skala uczuć i myśli od entuzjazmu i patosu poczawszy, a skończywszy na ironji i sceptycyzmie. Naogół najkategoryczniejsze są głosy francuskie i wszystkie bodaj wypowiadają się za koncepcją europejską. Wśród głosów niemieckich rozbieżności wielkie w zależności od stanowiska politycznego autorów. Wielu z nich korzysta z ankiety nie tyle w celu zbliżenia ery Stanów Zjednoczonych Europy, ile w celu obalenia traktatów pokojowych... Byli premier litewski, p. Petrulis wierzą w zasadzie w możliwość federacji

europejskiej, ale przed jej utworzeniem domaga się wzrotu... Wilna. Doktor Benesz, nie widząc w idei samej jedynej chimery i utopji, wierzy w jej stopniową realizację i w obudzenie się „sumienia europejskiego”.

„Europa jest już dziś tylko małym kantonem świata” — mówi p. Harriot.

A doktor Alfred Kerr oświadcza dowcownie.

„Ankieta pana otrzymałem we Włoszech, gdzie bawi obecnie. Tutaj przychodzą na myśl następujące fakty historyczne: Potęga Pizy została w roku 1284 złamana przez Genue. Siły Genui zniszczyła w roku 1380 Wenecja. Dziś są Włochy zjednoczone... To jest moja odpowiedź na ankietę w sprawie Paneuropji”

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Średnie kursy rolnicze.

W dn. 3 listopada uruchomione zostaną w Warszawie średnie kursy rolnicze, mające na celu popularyzację wiedzy rolniczej drogą korespondencji. Kursy takie istnieją od dawna zagranicą i oddają rolnictwu duże usługi. Organizatorami kursów są: redakcja „Rolnik i zagroda”, prof. Jankowski, Biedrzycki, dr. Rożański, Ohr i Kwasięborski, kierownikiem zaś p. St. Jankowski. Bliższe informacje otrzymać można w zarządzie kursów przy ul. N. Świat Nr. 22.

Izba Handlowa Polsko-Sowiecka.

W niedzielę odbyło się w Warszawie zebranie, zainicjowane przez sfery społeczne, bankowe i przemysłowe, grupujące się około zrzeszenia polskiej ekspansji gospodarczej, z udziałem delegatów handlowego przedstawicielstwa sowiektów w Warszawie. Celem zebrania było omówienie projektu założenia polsko-sowieckiej izby handlowej.

Zebrańie uznano za wskazane stworzenie tej instytucji i w tym celu wyłoniono tymczasową komisję organizacyjną, do której weszło 6 członków z polskiej strony i 4 ze strony sowieckiej. Komisja ta opracować ma statut przyszłej izby handlowej, oraz regulamin komitetu polsko-sowieckiego w Warszawie, który będzie pełnił czynności izby do

czasu zatwierdzenia jej przez rząd pol. Zebranie wypowiedziało się za zorganizowaniem takiego samego komitetu w Moskwie.

Z kraju i zagranicy.

Dżuma w Białogrodzie.

Według doniesień z Białogrodu, zdarzyły się w Salonkach trzy dalsze wypadki dżumy. (Pat.)

Wybuch na dworcu.

Na głównym dworcu w Gorycji przyjął wczoraj naczelnik stacji wraz ze swym zastępcą, pakunek, który przy otwarciu eksplodował i zranił ciężko obu urzędników. Pakunek ten pochodził z Brestli i adresowany na stację Gorycję Monte-Sancto, której kierownik jest zarazem sekretarzem tamtejszej partji faszystowskiej.

Echa katastrofy kolejowej.

O katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się około Eatanzaro, donoszą, że most prowadzący z Redgio do Calambria był dopiero niedawno odnowiony.

Z powodu oberwania się chmury nie wytrzymał on ciężaru pociągu. Maszynista, który padł ofiarą katastrofy, miał jeszcze w poszczególnym ugrupowaniu politycznym, dalej zwlekanie miasta i zabytków i t. d. Powołany Komitet Wykonawczy opracowuje szczegóły przyjęcia i ostatecznie ustalony program zostanie niebawem ogłoszony. (s. k.)

Wycieczka parlamentarzystów francuskich przybędzie do Wilna w nadchodzącą niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 7 m. 33 pociągiem pospiesznym, nie zaś w sobotę dnia 17 b. m. Jak to pierwotnie było projektowane. Tegoż dnia wieczorem goście powrócą do Warszawy. Dziś we wtorek o godzinie 12 w południe odbędzie się w Delegaturze Rządu, (Plac Marii Magdaleny) zebranie komitetu w celu ustalenia programu przyjęcia wycieczki. (Pat.)

ZE SZKOLNICTWA.

— Uniwersytet Powszechny im. Ad. Mickiewicza przyjmuje zapisy w nowym lokalu ul. W. Pohulanka 14, Szkoła Powszechna 34. Po-

KRONIKA.

Dziś—Edwarda Kr. W.
Jutro—Kalikata P. M.
Wschód słońca—g. 5 m. 57
Zachód „ —g. 4 m. 47

MIĘSKA.

— Komitet przyjęcia parlamentarzystów francuskich. Na zebraniu, które się odbyło w dn. 11 go b. m. pod przewodnictwem zastępcy Delegata Rządu p. O. Malinowskiego w sprawie organizacji przyjęcia wycieczki parlamentarzystów francuskich wybrano Komitet przyjęcia w składzie następującym: do Prezydium honorowo p.p. Delegata Rządu O. Malinowskiego, Prezydenta m. W. Bańkowskiego i Rektora Uniwersytetu prof. M. Zdziechowskiego. Do Komitetu wykonawczego p.p. Aleksandra Meysztowicza, Konstantego Bukowskiego, Witolda Czyża, Mieczysława Engla, Czesława Jankowskiego, A. Polaka, Pawła Raue, Helenę Romer-Ochenkowską, Arsenjusza Pawlukiewicza, Szymona Meysztowicza, Ferdynanda Ruszczyca, Witolda Staniewicza i Łazarza Spiro. Program pobytu

parlamentarzystów francuskich przewiduje między innymi zetknięcie się ze społeczeństwem, na raucie w Kasynie, oraz rozmowy z poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi, dalej zwlekanie miasta i zabytków i t. d. Powołany Komitet Wykonawczy opracowuje szczegóły przyjęcia i ostatecznie ustalony program zostanie niebawem ogłoszony. (s. k.)

Wycieczka parlamentarzystów francuskich przybędzie do Wilna w nadchodzącą niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 7 m. 33 pociągiem pospiesznym, nie zaś w sobotę dnia 17 b. m. Jak to pierwotnie było projektowane. Tegoż dnia wieczorem goście powrócą do Warszawy. Dziś we wtorek o godzinie 12 w południe odbędzie się w Delegaturze Rządu, (Plac Marii Magdaleny) zebranie komitetu w celu ustalenia programu przyjęcia wycieczki. (Pat.)

„Druga wyprawa Reduty”

Podobnie jak pierwszy tak i drugi objazd zespołu „Reduty” jest szeregiem triumfów tego teatru. Obecnie otrzymaliśmy nieco ciekawych wiadomości o występach „Reduty” w Grodnie, Suwałkach, Białymstoku, Brześciu, Kobryniu i Pińsku. Dzielimy się niemi z czytelnikami a choć niektóre przysły trochę późno to lepiej późno niż nigdy — czy nie słusznie?

Z Suwałk, Białegostoku, Brześciu, Kobrynia i Pińska otrzymaliśmy jeno garść szczegółów (b. ciekawych zresztą), zaś co do Grodna, to jeden z naszych tamtejszych przyjaciół nadał nam nieco obszerniejszą korespondencję w której opisał swoje wrażenia w związku z pobytem „Reduty” tamże.

Grodno.

1 października „Reduta” przyjechała do Grodna. Wieczorem w przepelnionej sali Teatru Żołnierskiego odbyło się przedstawienie „Przeipi-

reczki” Żeromskiego, wrażenie wywarło ogromne. Podczas spektaklu w bardzo wielu momentach panowała na widowni cisza niemal absolutna a po opadnięciu kurtyny długo, długo trwająca wrzawa oklasków.

Nie widzieliśmy jeszcze Grodna takiego teatru, to bowiem co dotąd bywało, nie może równać się z „Redutą”. Dziwny jakiś nastrój stwarza gra tego zespołu. Ludzie o prostszej nieco konstrukcji rozumowej i uczuciowej, odrazu zostają tutaj podobici czarem sztuki „prawdziwej” i czystej. Inni o bardziej wyrafinowanej kulturze znajdują tam coś z czego nie odrazu zdają sobie sprawę coś nieuchwytnego a czego w żadnym innym teatrze niema. Jakże wymownem bywa czasami milczenie na widowni gdy już aktorzy grać przestali i zasłona właśnie spada, a owładnięci tym czarem sztuki siedzą wszyscy i jeszcze nie mogą wrócić do rzeczywistości przez chwilę są jakby oszumlonymi pólki nie wybuchną entuzjastyczną burzą brawa.

A cóż dopiero, gdy z ust tego jedyne go w Polsce (a może i na świecie) zespołu rozbrzmiewa mowa

wielkiej poezji, kiedy dwie sztuki wcielają się jedna w drugą, kiedy opajają duszę widza i słuchacza, zabierając go w jakieś inne, lepsze światy, dając mu chwile najpiękniejszego zapomnienia.

Podobnie było i z „Przeipióreczką”. To co się dzieje przez trzy akty tej sztuki otacza widza atmosferą szlachetnego zapału i umiłowania wielkiej i pięknej idei. Jak i w życiu wyróżnia się niby ton fałszywy z spośród tych pierwszych doskonałych akordów — ludzka małość i złość. Idea przeciętę triumfuje. Człowiek, który ją szerzył, musiał dla jej pełnego zwycięstwa dużo poświęcić i odejść. Uczynił to z wielką i szlachetną prostotą, bez żadnego patosu „uciemnionej cnoty” ani uwagi na ludzkie o tem mniemania a tylko dlatego — „bo taki jest mój obyczaj”...

Przed rozpoczęciem przedstawienia st. sierżant Dolński, kierownik Teatru Żołnierskiego, w którego gmachu gościła „Reduta”, wygłosił bardzo serdeczne przemówienie i ofiarował kwiaty zespołowi. Potem przemawiał red. Miłobędzki i zgłosił imie-

niem miejscowej prasy wniosek aby wysłać depeszę do Stefana Żeromskiego. Wniosek ten widownia przyjęła oklaskami.

Następnego dnia grany był „Fircnk w złotych” Zbłockiego, widownia „nabita” — po brzegi.

Moc kwiatów ofiarowano zespołowi, owacjom nie było końca. Przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych obecni byli na obydwóch przedstawieniach.

Stosunek tychże władz do „Reduty” bardzo życzliwy. Najwięcej poparcia udzielił „Reducie” niezmiernie energiczny i bardzo czynny generał Barbecki. Jest to w całym tego słowa znaczeniu generał wychowawca wojska. Niestrudzony w dbałości o oświatę żołnierza, o jego poziom kulturalny, odrazu należałby ocenił znaczenie teatru Reduty, jako niesłychanie ważkiego czynnika w pracy oświatowo kulturalnej nad żołnierzem.

Nawiązano także łączność z miejscową prasą polską i żydowską. „Kurier Nadniemeński” umieścił szereg artykułów w których w krótkości ujął cele i metody „Reduty”.

W Grodnie jest przez st. sierżanta Dolńskiego bardzo dobrze prowadzony Teatr Żołnierski. Sierż. Dolński nawiązał ścisły kontakt z „Redutą”, będzie dojeżdżał do Wilna po instrukcje a może nawet i dekracje, jednym słowem ma zamiar uczynić ze swego teatru jakby ekspozyturą „Reduty”. Przeczy to najoczywściej nieuzasadnionym obawom, jakoby przedstawienia „Reduty” na scenach żołnierskich, mogły doprowadzić do upadku zespołów amatorskich w wojsku. Przeciwnie, wytworzy to w nich piękną ambicję i chęć dorównania choć w części zespołowi „Reduty”, którego kierownictwo wspiera wszędzie gdzie się zjawi radą i wskazówkami a czasem nawet i materialnie zespoły amatorskie.

Na zakończenie muszę wspomnieć o jednym z b. wielu objawów życzliwości gen. Barbeckiego dla zespołu „Reduty”, jakim było użyczenie przez niego „Reducie” samochodów i podwóć co było oczywiście niemalą pomocą.

S.

czątek wykładów 19 października. Szczegół w afiszach.

— Posiedzenie Komisji ogrodowej. W związku z projektem urzędzenia...

ZYCIE ROBOTNICZE.

— Stan bezrobocia w Wilnie. Na ewidencji Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy...

Niefachowi robotnicy znajdują się, jak widać w najgorszej sytuacji...

Najwięcej kobiet — to służba domowa. Inteligencja rozmaitych zawodów reprezentowana jest przez 200 bezrobotnych.

Naogół stan bezrobocia za ostatnią dekadę pogorszył się nieznacznie.

— Potrzeba ślusarzy do wyrobu broni. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy poszukuje ślusarzy na wyjazd.

— Konferencja w spr. bezrobocia. Wczoraj w Delegaturze Rządu odbyła się konferencja w sprawie bezrobocia.

— Rozwiązanie Zw. Zawodowego krawców. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Wilnie...

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się ze środę, 14 października...

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia.

2) Pokazy z kliniki Chirurgicznej. 3) Pokazy z kliniki chorób dziecięcych.

4) Przypadek przewlekłej białaczki szpikowej, z kliniki II chorób wewnętrznych i z Zakładu anatomji patologicznej.

5) Sprawy administracyjne.

— Komitet pomocy więźniom polskim na Litwie, wracającym do Polski. Z inicjatywy Wil. Odr. Oddziału Czerwonego Krzyża...

RÓŻNE.

— Wyjaśnienie. W obec zapytań odnośnie do feljetonu naszego z niedzieli dn. 11 października...

Z PROWINCJI.

— Znowu odezwy i sztandary bolszewickie. W ubiegłym tygodniu we wsiach Bryniki i Warcatowice...

— Rozwiązanie wiecu Niezależnej Partii Chłopskiej. Dnia 7 b. m. poseł z Niezależnej partii chłopskiej...

— Napad bandycki. W gminie Niedźwiedziejki pow. baranowickiego w lesie koło wsi Wonozał czterech bandytów...

— Resztowanie szpiegów i fałszerzy dowodów osobistych. W pow. nieświeżskim, w miasteczku Mir aresztowano imka Abrama i Mowsze...

Z POGRANICZA.

— Wysłiedzenie rodziny z Rosji do Polski. Około stupa granicznego 596, patrol K.O.P. zatrzymała Mikifora Janko...

List do Redakcji.

Do Pana Redaktora gazety Kurjer Wileński.

Na zasadzie art. 22 dekretu z dnia 7.11.1922 r. w przedmiocie przepisów prasowych (Dz. Pr. nr. 14 poz. 186) niniejszem proszę zamieścić w najbliższym numerze pisma Pańskiego następujące sprostowanie...

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— „Nosił wilk razy kilka...” 11 bm. dokonano kradzieży garderoby wart. 25 zł. u Heronima Usala i Szymona Borysa...

— Dał się „nabrać”. 11 bm. Stefan Juzwicki, zam. przy Włodowej 30, zameldował, że idąc o g. 0.56 przez ogród Cieleński...

— Pobożny złodziej. 10 bm. skradziono w domu modlitwy, przy Żydowskiej № 8, u Rabinowicza Uszera...

— Niebezpieczny sublokator. 11 bm. zauważono systematyczną kradzież bielizny w sklepie przy ul. Wileńskiej 24 na szkole Abrama Kaca...

— Złodziej jest — okradzionego niemieca. 11 bm. skradziono herbaty i mydła toaletowego wart. 100 zł. w sklepie przy ul. Zawalnej...

— Te konie to łakoma rzeź. 10 b. m. skradziono konia z pastwiska wart. 100 zł. na szkole Antoniewicza Ludw. zam. przy ul. Żelazna Chałki 2.

— Jeszcze jedna desperatka z miłości. 10 bm. Marja Wojtkiewicz bez stałego miejsca zamieszkania w celu samobójczym przebiła się nożem w pierś w okolicy serca...

Na prowincji.

— Tragiczny wypadek przy pracy. 25.1X w młynie Szejniera przy tartaku w Bobrowszczyźnie gm. Prozorockiej, wskutek wadliwego założenia pasa transmisyjnego...

— Napadają, rabują. W nocy z 8 na 9 bm. dokonany został napad rabunkowy na mieszkanka wsi Marcyniki gm. Trockiej...

— Nie ukradzione a zabłądzili. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło iż konie Ludkiewicza Kazimierza zam. we wsi Bielunty gm. Niemcewiczkiej...

— Spłonęło 5 stodół ze zbiorami. W dn. 8 bm. o g. 21 wybuchł pożar we wsi Rabun gm. Rzczykowskiej. Spłonęło 5 stodół z tegorocznym urodzajem...

— W dn. 8 bm. o g. 4 we wsi Słociszki gm. Polackiej, wskutek niewyjaśnionej przyczyny spłonęły 4 domy mieszkalne i inne zabudowania...

Dr. D Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa. Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (gmach Lutnia) występuje dziś, we wtorek 13 go października z premierą arcyważnej operetki „Pajac” — Roberta Stolza...

Z sądów.

12 b. m. Sąd okręgowy w składzie: przewodniczący w. prezes Owsiński, asesorowie: pp. Kontow i Czapki rozpatrywali sprawę Józefa Stankiewicza i Piotra Bielskiego...

Na przewodzie sądowym wyjaśniło się, że obydwaj oskarżeni spikali Szymonowicza pod hałami mieszkaniemi...

Na niezapłatą za tą przysługę powstała kłótnia i tłójka. Rezultatem tej awantury była sprawa w sądzie.

Ruch wydawniczy.

— Informator Polskiego Czerwonego Krzyża. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża podejmuje periodyczne wydawnictwo pod tytułem Informator PCK...

Zawierając w jednym skrócie całością władczość o Polsce, Informator PCK, starannie nieodwołanym wademecum każdego obywatela Rzeczypospolitej...

Zbyteczne dodawać, że Informator PCK, następcza wyjątkowa sposobność reklamy dla firm handlowych i przemysłowych...

Rozmaitości.

Odnalezienie nowej rasy ludzkiej.

Prof. Gorodkoff, podróżujący w celach naukowych w zachodniej części Syberji, zwiedzając dzwiczę lasy w dolinie rzeki Pura natknął się na nieznaną dotąd rasę ludzką...

jest bardzo ciemny, jak również kolorem ciała, jest on bowiem „miedziany”, niezmiernie i jedyny w okolicy. Narzęcze jakim rozmawiają podobne jest do dialektu używanego w stepach syberyjskich...

Ze sportu.

Niedziela ubiegła przyniosła dla miłośników piłki nożnej moc emocji. O 11 rano na boisku 6 p.p. Leg. spotkanie finałowe o „Oszczep złoty”...

Pierwsi przychodzą białolilijowi — K. i P. w chwili potem gospodarze Wilji II. Na hasło sędziego rozpoczyna się gra. Zanim jednak przystąpi do podania przebiegu gry...

Samą grą obfitowała w kilka zaletwie ciekawych momentów, resztę czasu pochłonęło tuczenie „wrogów” i targi z sędzią.

Podzatem wszystko normalnie: kilka podobnych gołen, trochę sińców i normalne w takich warunkach epitetki skierowane przez graczy i do graczy.

Młody K. i P. po za kilkoma graczami starymi przedstawia materiał fizycznie dobry, ambitnie grający...

W K. i P. — Golub i Makowski. Najładniejszy goal padł ze strzału M. Jankowskiego...

Niewiem kto był gospodarzem boiska, ale ta okoliczność, że na mecz finałowy boisko nie zostało oznaczone wapiem, nasuwa mi myśl o ewentualnym walkowerze...

Niewiem kto był gospodarzem boiska, ale ta okoliczność, że na mecz finałowy boisko nie zostało oznaczone wapiem, nasuwa mi myśl o ewentualnym walkowerze...

Giełda warszawska

Table with exchange rates for various currencies and commodities. Columns include: d. 12-X 25 r., Giełda pieniężna (sprzedaż, kupno), Belgja, Dclary, Holandja, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Wiedeń, Wiochy, Szwajcjarja, Stockholm, Kopenhaga, Funy ang., Franki fr.

Radaktor Józef Batorowicz.

Pp. Mecenatom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

Biuro Przepisywań St. Grabowskiego

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82. Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie. Ceny bardzo przystępne.

KTO CHCE posiadać DARMO bibliotekę

winien zaprenumerować najtańszy tygodnik ilustrowany literacki i społeczny „BIESIADA LITERACKA” o bardzo zajmującej treści...

Redakcja i administracja: Warszawa, Nowy-Swiat 50, tel. 291-60. Konto czekowe w P. K. O. 7.404. Prenumerata łącznie z dodatkiem książkowym...

Nr. 4 „CZYN MŁODZIEŻY” wrześniowy

w nowej okładce, zdobionej przez art. malarza K. milia Mackiewiczca, przynosi ciekawe artykuły z dziedziny wychowania...

Rutynowana Nauczycielka

studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowszą skróconą metodą...

CEBULKI

hyacyncytów, tulipanów, narcyzów, kłącze peononji polecają

BRACIA HOSER

Skład nasion i zakład ogrodniczy Warszawa, Jerozolimska 45, tel. 5-81.

Szanujący swój czas

korzysta zawsze z usług Biura Reklamowego w Wilnie ul. Garbarska 1, tel. 82.

w którym ogłaszający się znajduje praktyczną radę: jak ułożyć ogłoszenie, do którego pisma posłać, w jakim miejscu umieścić itp.

Za poradę się nie płaci.

Kosztuje nie drożej niż w Redakcjach a zaoszczędza znacznie fatygi oddając w BIURZE REKLAM ogłoszenia do wszystkich pism polskich rosyjskich i żydowskich codziennych i tygodniowych.

Warunki najdogodniejsze.

Darmo otrzymuje „Księgę Handlowo-Przemysłowo-Informacyjną WILNO” kto daje ogłoszenia za pośrednictwem Biura Stałym klientom znaczne rabaty.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

Jedynie źródło gdzie można nabyć tania, gwarantowane obuw. wyrobów więziennych

jest firma „POL-BUT” Bonifraterska 10, tel. 496.

Każda pani bez względu na stanowisko społeczne i zamożność mieć powinna w domu

RACO, fenomenalny, światowej sławy wynalazek holenderski. Czy jest biedną czy bogatą dbać powinna o oszczędność, czystość i higienę.

Tylko RACO usuwa wszelki brud i plamy z ubrań, materjałów, dywanów, kapeluszy, obić meblowych i t. d.

Absolutnie nie szkodzi tkaninom, odawia i odświeża kolory. Działa zdumiewająco. Żądajcie wszędzie. Cena pudełka (12 tabl.) Zł. 1.20. Wyl. Zast. na Woj. Warsz. A. Smolka, Marszałkowska 149. Centrala Zastępstw D/H „Reflex”, Kraków, Starowiślna 16.

Oficerowie-emeryci

znajdą Intratnie zarobkowanie, zwracając się hotel Europa pokój Nr. 34 w godz. 10—1 i 4—6.

W majątku

Rudki sprzedają się zimowe jabłka j. t. antonówki, szare i inne w ilości 2000 pudów. Wiadomość w redakcji „Kurjera Wileńskiego”.

Osoba

w średnim wieku może zajmować się wychowaniem małoletni, dzieci, lub gospodarstw domow. albo też uchnąć w małej rodzinie, ewentualnie pielęgnowaniem chorego, tu na miejscu czyli też na wyjeździe. Antokolska ul. d. 54-a m. w Sutywnie dla Radzikowskiej.

Polska Drukarnia Nakładowa „LUX” WILNO, ul. Żeligowskiego 1.

Poszukuję

jakiegokolwiek zajęcia kwalifikacje: buchalterja, rachunkowość, księgowość, mogą i fizycznie. Adres w redakcji, okazyc legitymacji Nr. 918

Krem Ogórkowy

Ihnatowicz. Znakoimity w swych skutkach. Oddawna wyprobowany jako najlepszy środek przeciw opaleniu słonecznego piegów i gdy skóra jest suchą luszczącą się i pomarszczoną. Żądać wszędzie tylko Ihnatowicza.

ZGUBIŁEŚ

dowód osobisty, metrykę, inne dokumenty. Szukaj natchmiast za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim.

Ser Litewski

ze znanej dobroci serowadnki p. K. Sielużyckiego nagrodzony wielkim złotem medalem kilo zł. 4.20 gr. Otrzymał Węciewicz Zwiędryński Ad. Mickiewicza Nr. 7.